

Sygn. akt VIII C 170/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

przeciwko M. W. (1)

o zapłatę 1.400 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 400 zł (czterysta złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 marca 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 632,82 zł (sześćset trzydzieści dwa złote i osiemdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 170/17

UZASADNIENIE

W dniu 25 października 2016 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanemu M. W. (1) powództwo o zapłatę kwoty 3.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 marca 2016 roku do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powoda podniósł, że w dniu 29 stycznia 2014 roku pozwany zawarł z poprzednikiem prawnym powoda W. K. umowę nr (...), który przedmiotem było wykonanie filmu z uroczystości zaślubin pozwanego i jego narzeczonej. W ramach umowy wykonawca miał przygotować film z następujących wydarzeń: przygotowania panny młodej – P., przygotowania pana młodego – hotel (...), błogosławieństwo pary młodej – P. ul. (...), ceremonia zaślubin – kościół (...), wesele – hotel (...), poprawiny – hotel (...). Długość filmu została określona na 60-70 minut, ponadto W. K. miał wykonać 3-5 minutowy teledysk oraz 3 komplety płyt DVD lub B.-ray. Wynagrodzenie ustalono w umowie na kwotę 3.000 zł, płatną nie później niż w dniu przekazania płyty z filmami. Na poczet wynagrodzenia pozwany wpłacił zaliczkę w wysokości 600 zł. Ponadto pozwany był zainteresowany wykonaniem przez powoda zdjęć z ceremonii zaślubin. Po wybraniu przez pozwanego pakietu standard, W. K. przesłał mu w dniu 9 lipca 2014 roku aneks do umowy. Pomimo ponagień ze strony powoda pozwany nie odesłał podpisanego aneksu, niemniej jednak w dniu 20 października 2014 roku, na pięć dni przed planowanym ślubem, pozwany w wiadomości e-mail potwierdził zawarcie umowy na warunkach wskazanych w treści aneksu. W ramach tejże umowy, mającej odrębny

charakter, powód zobowiązał się do wykonania minimum 300 zdjęć w obecności jednego fotografa od początku przygotowań w dniu 25 października 2014 roku do końca oczepin w dniu 26 października 2014 roku, nie później jednak niż do godziny 2 w nocy oraz wykonania zdjęć w ramach sesji plenerowej w innym, dowolnym dniu ustalonym wspólnie przez strony. Wynagrodzenie za wykonanie zdjęć ustalono na kwotę 1.300 zł płatną najpóźniej w dniu przekazania płyty ze zdjęciami. Wartość zaliczki wyniosła 260 zł. Wobec zawarcia aneksu i zbliżającej się ceremonii zaślubin W. K. wysłał pozwanemu w dniu 20 października 2014 roku w formie wiadomości e-mail arkusz dotyczący planu dnia zaślubin. Następnego dnia pozwany odesłał uzupełniony plan. Plan dnia miał tę istotną funkcję, że w przypadku jego nieodesłania wykonawca nie gwarantował zarejestrowania wszystkich wydarzeń w pełnym wymiarze. W odesłanym przez pozwanego planie dnia brak było informacji dotyczących przebiegu poprawin, pomimo, że było do tego przeznaczone pole „inne”. Po wykonaniu filmu z ceremonii zaślubin oraz fotografii, strony rozpoczęły za pośrednictwem portalu F. uzgadnianie terminu sesji fotograficznej w plenerze. Pojawił się wówczas problem związany z brakiem możliwości uczestniczenia przez pozwanego w sesji poza weekendami oraz związany z brakiem dostępności obiektów i cenami ich udostępnienia. Pozwany nie interesował się przy tym ustaleniem terminu sesji plenerowej, a całą korespondencję z powodem prowadziła małżonka pozwanego. W wiadomości przesłanej za pośrednictwem portalu F. w dniu 23 lutego 2015 roku, powód zaproponował wydanie dzieła poprzez udostępnienie linku do portalu W., który umożliwiał natychmiastowy dostęp do zdjęć i filmu. Następnie w wiadomości z dnia 5 marca 2015 roku powód wskazał, że nie otrzymał potwierdzenia odbioru linka, jak również informacji, czy adres e-mail pozwanego jest aktualny. Z uwagi na brak współpracy ze strony pozwanego, stosownych informacji udzieliła powodowi małżonka pozwanego. W dniu 13 marca 2015 roku powód udostępnił zdjęcia z przygotowania na ślub, które małżonka pozwanego odebrała dwa dni później. Zdjęcia spotkały się z dużą aprobatą pozwanego. W dniu 10 kwietnia 2015 roku powód za pośrednictwem portalu F. poinformował, że otrzymał zwrot korespondencji zawierającej płytę ze zdjęciami, po czym udostępnił pozostałe zdjęcia za pośrednictwem umieszczonego na portalu linka. Następnie strony przystąpiły ponownie do uzgodnienia terminu sesji plenerowej, który został wskazany na 1-3 lipca 2015 roku. Wcześniej, tj. w dniu 7 kwietnia 2015 roku, powód otrzymał propozycję do teledysku. Z uwagi na brak jakiegokolwiek współpracy ze strony pozwanego powód postanowił poczynić wszelkie ustalenia w zakresie wykonania umowy z jego małżonką. W dniach 18 i 19 sierpnia 2015 roku powód udostępnił zdjęcia za pośrednictwem portalu W., które zostały odebrane, a ich jakość nie była kwestionowana przez pozwanego. W dniu 20 października 2015 roku powód udostępnił pozwanemu film z przygotowania ślubu i wesela, a także teledysk. Do dnia 28 listopada 2015 roku powód nie otrzymał odpowiedzi, co do ewentualnych poprawek w filmie. Następnie po ponagleniach małżonka pozwanego lapidarnie stwierdziła, że nie może odtworzyć filmu. Po weryfikacji na czterech innych komputerach powód stwierdził, że film działa, po czym udostępnił inny link, celem jak najszybszego wydania dzieła. Ponadto, w wiadomości e-mail z dnia 28 grudnia 2015 roku, powód przesłał dostęp do wirtualnego dysku G.. Jednocześnie powód zwrócił się do pozwanego z pytaniem, na jaki rodzaj płyty nagrać film, jednak nie uzyskał odpowiedzi. W dniu 24 lutego 2016 roku powód zwrócił się o podanie aktualnego adresu do doręczeń pod rygorem wysłania płyty z filmem i fotografiami na adres wskazany w umowie, a następnie w dniu 4 marca 2016 roku przesłał na ten adres 3 komplety płyt ze zdjęciami (uroczystość ślubu, wesele, plener) oraz 3 komplety filmu o długości 60-70 minut wraz z teledyskiem. Przesyłka, o której mowa, została odebrana w dniu 8 marca 2016 roku. W wiadomości e-mail z dnia 17 marca 2016 roku pozwany zarzucił jedynie brak sfilmowania poprawin, co pozwala wnioskować, że sama jakość zdjęć i filmów nie była kwestionowana przez pozwanego. W odpowiedzi na zarzuty powód wyjaśnił, że celem umowy było wydanie kompletnego dzieła (filmy, teledysk i zdjęcia) nie zaś poszczególnych jego elementów, które zostały wcześniej udostępnione drogą elektroniczną, wskazując, że zmiana terminu wydania dzieła wynikała wyłącznie z winy pozwanego, który nie podjął współpracy z powodem. Stwierdził ponadto, że w planie dnia pozwany nie wskazał terminu poprawin, wskutek czego uniemożliwił wykonanie umowy w tym zakresie. Dodał, że dzieło w zakresie sesji fotograficznych zostało wykonane pomimo nieuiszczenia przez pozwanego zaliczki. W dniu 31 sierpnia 2016 roku powód nabył od W. K. wierzytelność w kwocie 2.400 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie należnymi od dnia 8 marca 2016 roku do dnia zapłaty, wynikającą z umowy nr (...). W dniu 10 października 2016 roku powód poinformował pozwanego o dokonanej cesji oraz wezwał go do zapłaty kwoty 3.700 zł (3.000 zł + 1.300 zł – 600 zł) wraz z odsetkami, wynikającej z umowy, o której mowa wyżej oraz aneksu. Należności tej pozwany nie uiszczył. **(pozew k. 4-11)**

W piśmie procesowym z dnia 7 listopada 2016 roku powód cofnął powództwo w zakresie kwoty 2.300 zł, uiszczonej przez pozwanego w dniu 26 października 2016 roku, wnosząc o zasądzenie kwoty 1.400 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 marca 2016 roku do dnia zapłaty, kwoty 102,33 zł tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 2.300 zł od dnia 9 marca 2016 roku do dnia 26 października 2016 roku oraz kosztów postępowania. **(pismo procesowe powoda k. 79-80)**

Postanowieniem z dnia 24 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi umorzył częściowo postępowanie w sprawie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 2.300 zł.

Tego samego dnia Sąd wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 7300/16), którym zasądził dochodzoną w sprawie kwotę wraz z kosztami procesu. **(postanowienie k. 88, nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 89)**

Nakaz ten pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżył sprzeciwem w części, tj. w zakresie kwoty 1.400 zł z odsetkami oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik pozwanego nie kwestionując zawarcia przedmiotowej umowy oraz aneksu, wskazał, że umowa podlegała realizacji w terminie 90 dni od dnia wykonania ostatnich ujęć filmowych. Wynagrodzenie za dzieło ustalono na kwotę 3.000 zł (umowa) + 1.300 zł (aneks), przy czym pozwanemu udzielono 10% rabatu z tytułu wyboru pakietu film + zdjęcia oraz dodatkowo 5% rabatu za wykonanie usługi poza sezonem. Łącznie więc wynagrodzenie winno wynosić 3.480 zł, nie zaś 4.300 zł. W zakresie wykonanych zdjęć pozwany nie zgłosił zastrzeżeń, co do ich jakości, jednakże zdjęcia te zostały wydane z przekroczeniem terminu, który ustalono na 60 dni. Sesja plenerowa odbyła się bowiem w dniu 2 lipca 2015 roku, tymczasem zdjęcia doręczono pozwanemu dopiero w dniu 8 marca 2016 roku. Pozwany wraz z małżonką wielokrotnie przypominali przy tym powodowi o konieczności ustalenia sesji plenerowej, a zatem za powyższe uchybienie terminowi pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany zakwestionował ponadto realizację umowy z dnia 29 stycznia 2014 roku, ponieważ powód nie wywiązał się z umowy w zakresie wykonania dokumentacji filmowej ceremonii poprawin (§ 1 pkt 2 umowy), na skutek czego pozwany wraz z małżonką bezpowrotnie utracili dokumentację, która dla nich i ich rodzin miała niewymierne znaczenie. Pozwany był zaskoczony niestawiennictwem powoda w dniu poprawin i wielokrotnie próbował w tym dniu monitować przyczynę jego nieobecności, jednak kontakt telefoniczny z powodem był niemożliwy. Trudności w takim kontakcie występowały także w późniejszym okresie. Powód nie zarejestrował również w dniu zaślubin przygotowań pozwanego do ceremonii, w wyniku czego musiały być one dogrywane w dniu 2 lipca 2015 roku, a więc 8 miesięcy po ślubie, co rzutowało – z uwagi na upływ czasu – na efekcie ogólnym filmu. Pozwany zgodnie z ustaleniami przyjętymi w umowie z wyprzedzeniem, tj. już w dniu 21 października 2014 roku przekazał powodowi plan ceremonii. Pozwany liczył przy tym na profesjonalne podejście powoda i miał przekonanie, że najpóźniej w dniu ceremonii zaślubin zostaną poczynione szczegółowe ustalenia odnośnie poprawin. W ocenie pozwanego powód nie był uprawniony do pominięcia zarejestrowania poprawin, fakt nieobjęcia poprawin w planie dnia uprawniał bowiem powoda jedynie do pominięcia pewnych wydarzeń, co jednak nie może być utożsamiane ze zwolnieniem powoda z wykonania umowy w zakresie poprawin. Biorąc pod uwagę cel umowy oraz zakres usługi nią objęty, pominięcie całych poprawin stanowi zaniedbanie po stronie powoda, zwłaszcza, że znał on plan wydarzeń cztery dni przed ślubem i zachowując należytą staranność wymaganą od profesjonalisty oraz mając na względzie zakres umowy, to na nim spoczywał obowiązek ustalenia szczegółów – o ile takie były konieczne – do prawidłowej realizacji umowy. Pozwany w samej umowie określił przy tym dwa dni filmowania (dzień zaślubin + poprawiny) i przez cały okres jej realizacji takie ustalenia podtrzymywał, co wynika z korespondencji mailowej. W dalszej kolejności pozwany zaprzeczył, aby zaakceptował wydanie dzieła w formie linków do filmu, podnosząc, że ustalenia takie nie były czynione. Od samego początku w umowie ustalono, że filmy mają zostać wydane na określonych nośnikach w uzgodnionej liczbie. Linki do filmów miały obejmować wyłącznie wersje próbne, przy czym nie dały się one otworzyć, o czym każdorazowo powód był powiadamiany. To kontakt z powodem był przy tym utrudniony, często wyłącznie mailowy, co wpłynęło na ostateczny termin realizacji umowy. Odnosząc się do dochodzonej przez powoda kwoty 1.400 zł pozwany uznał ją za niezasadną, brak nagrania poprawin, znaczne uchybienie terminowi realizacji umowy, dogrywanie ujęć przygotowań pozwanego do ceremonii zaślubin po ponad 8 miesiącach od jej daty, powoduje bowiem że żądane wynagrodzenie nie jest należne. Z uwagi na niekwestionowanie jakości zdjęć, wpłacona na rzecz powoda

kwota 2.300 zł obejmuje wynagrodzenie z tego tytułu oraz wynagrodzenie za filmowanie, w części uznanej przez pozwanego. **(sprzeciw k. 95-97)**

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał stanowisko w sprawie, precyzując, że na kwotę 1.400 zł składają się: kwota 200 zł z odsetkami z tytułu wynagrodzenia wynikającego z umowy z dnia 29 stycznia 2014 roku oraz 1.200 zł z odsetkami z tytułu wynagrodzenia wynikającego z zobowiązania umownego wskazanego w aneksie. Odnosząc się do zarzutów pozwanego pełnomocnik powoda wyjaśnił, że kwoty wskazane w umowie oraz aneksie zawierały już w sobie udzielony pozwanemu rabat, o czym pozwany miał świadomość. W zakresie poprawin, podtrzymał pierwotną argumentację, iż brak wskazania w planie dnia miejsca poprawin oraz godziny filmowania zwalnia powoda z obowiązku wykonania zdjęć i filmu w tym zakresie, powód w myśl zawartej umowy nie ponosił bowiem odpowiedzialności za złą organizację zaślubin. Brak prawidłowej organizacji zaślubin spowodował również przesunięcie się przygotowań panny młodej (zgodnie z planem ubieranie panny młodej miało się rozpocząć o godzinie 12:00, a w rzeczywistości miało to miejsce w przedziale 12:41-14:16), tym samym, kiedy powód wybierał się do pozwanego, dotarł na miejsce o godzinie, w której pozwany miał wyjeżdżać do narzeczonej i telefonicznie zostało ustalono, że przygotowania pana młodego zostaną nagrane w późniejszym terminie, na co pozwany wraz z małżonką wyrazili zgodę w ramach korespondencji prowadzonej na portalu F.. Odnośnie 90-dniowego terminu na wykonanie umowy powód podniósł, że w myśl art. 640 k.c. pozwany jako zamawiający był zobowiązany do współpracy podczas realizacji dzieła, z której to powinności nie wywiązał się. Pozwany nie angażował się w realizację dzieła, nie podejmował inicjatywy w ustaleniu terminu sesji plenerowej, nie podejmował jakiegokolwiek komunikacji w okresie grudzień 2015 – marzec 2016, przez co powód nie mógł uzyskać informacji, na jakich nośnikach i na jaki adres mają być przesłane materiały, pozwany nie składał również zastrzeżeń, co do rzeczywistego terminu wykonania dzieła, po stronie pozwanego powstały ponadto problemy techniczne, które uniemożliwiły mu zapoznanie się z przesłanym materiałem filmowym, nie odebrał on także przesyłki ze zdjęciami. Wreszcie pozwany chciał otrzymać film zawierający jego przygotowania do zaślubin, jako jedną integralną całość filmu z zaślubin, w sytuacji, gdy brak było możliwości nakręcenia filmu we wskazanym w planie dnia terminie z uwagi na brak odpowiedniego zorganizowania ceremonii zaślubin, co warunkowało brak możliwości wydania filmu pozwanemu. W konsekwencji termin na wykonanie umowy winien być liczony od dnia wykonania filmu z przygotowań pozwanego, a więc od dnia 2 lipca 2015 roku, z uwzględnieniem daty przekazania propozycji piosenki do teledysku (4 lipca 2015 roku). **(odpowiedź na sprzeciw k. 164-171)**

W toku dalszego postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie. **(protokół rozprawy k. 190-190v, k. 193-210)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W styczniu 2014 roku pozwany M. W. (1) zamieścił na portalu internetowym (...) ogłoszenie, w ramach którego zlecał obsługę fotograficzną oraz filmową ślubu i wesela w dniu 25 października 2014 roku. W treści ogłoszenia wskazał, że zlecenie obejmuje filmowanie w domu, kościele, na sali w dniu wesela + poprawiny, a także zdjęcia w domu, kościele i na sali w dniu wesela + sesja plenerowa w innym terminie. Na zamieszczone przez pozwanego ogłoszenie odpowiedział m.in. W. K., będący prezesem powodowej Spółki, podając w odpowiedzi adres swojej strony internetowej.

Pozwany zainteresował się ofertą W. K. i w dniu 14 stycznia 2014 roku przesłał mu wiadomość e-mail, w treści której poprosił o przedstawienie szczegółowej oferty na filmowanie i fotografowanie, przypomniał również, jaki jest zakres zlecenia. W. K. przesłał pozwanemu podstawową ofertę informując, że podlega ona modyfikacji. W dalszej korespondencji W. K. powiadomił pozwanego, iż termin fotograficzny został już zajęty i może zaoferować wyłącznie usługę filmowania, na co pozwany ostatecznie przystał.

W wiadomości e-mail z dnia 27 stycznia 2014 roku M. W. (1) wskazał, że wybiera pakiet standard. Filmowanie miało się odbyć w następujących miejscach: miejsce przygotowań panny młodej – gdzieś w P., pana młodego – hotel (...), błogosławieństwo – P., ul. (...), ceremonia – kościół (...) w P., sala weselna – hotel (...). Pozwany zaznaczył ponadto,

że chce, aby filmowane były także poprawiny, dodając, iż liczy na to, że łącznie z poprawinami zamknie się w kwocie 3.000 zł.

W ramach wybranego przez pozwanego pakietu standard W. K. oferował: film o długości 60-70 minut, teledysk z dnia ślubu (3-5 minut), obecność na przygotowaniach i błogosławieństwie, w czasie ceremonii oraz podczas wesela (do godziny 01:00), 2 kamerzystów, 3 komplety płyt DVD/B.-ray. Taki pakiet wyceniony został na kwotę 3.000 zł. Za poprawiny należało dopłacić kwotę 400 zł. Czas realizacji został oznaczony na 90 dni.

W odpowiedzi na wiadomość pozwanego W. K. wskazał, że w pakiecie koszt poprawin wyniesie 300 zł. Dodał, że przysięga umowę i wyśle ją listem poleconym.

W dniu 29 stycznia 2014 roku W. K. sporządził umowę nr (...), w ramach której podjął się świadczenia usług filmowych na rzecz zleceniodawcy – pozwanego M. W. (1), w zakresie wykonania filmu z wydarzeń: przygotowania panny młodej i pana młodego, błogosławieństwo pary młodej, ceremonia zaślubin, wesele (wszystkie wydarzenia w dniu 25.10.2014 roku) oraz poprawiny (26.10.2014). W ciągu 90 dni od wykonania ostatnich ujęć filmowych W. K. zobowiązał się dostarczyć pozwanemu 60-70 minutowy film główny, 3-5 minutowy teledysk oraz 3 komplety płyt DVD/B.-ray. Zleceniobiorca zobowiązał się wykonywać przedmiotowe usługi z należytą starannością, zgodnie z zasadami sztuki filmowej. Obowiązkiem zleceniodawcy było przekazanie zleceniobiorcy pełnego planu dnia nie później, niż na dzień przed ślubem. N. tej powinności skutkowało tym, że zleceniobiorca nie gwarantował zarejestrowania wszystkich wydarzeń w pełnym wymiarze. W umowie wskazano ponadto, że reportaż będzie przygotowywać minimum 2 operatorów. Wartość zlecenia ustalono na kwotę 3.000 zł, a zaliczki na kwotę 600 zł. Pełna suma zlecenia podlegała uiszczeniu przez zleceniobiorcę nie później niż w dniu przekazania płyty z filmami.

Po otrzymaniu umowy pozwany złożył podpis pod jej treścią i odesłał jeden egzemplarz W. K., wpłacił także zaliczkę w umówionej kwocie 600 zł.

W wiadomości e-mail z dnia 11 lutego 2014 roku W. K. potwierdził odebranie podpisanej przez pozwanego umowy oraz wpłynięcie zaliczki. Poinformował ponadto zleceniodawcę, iż zatrudnił nowego fotografa, ale niestety pierwsze jego zdjęcia zostaną opublikowane w maju. M. W. (1) poprosił o wstępną rezerwację fotografa, a następnie, w wiadomości e-mail z dnia 10 czerwca 2014 roku poprosił o pełnoprawną rezerwację fotografa w dacie wesela.

W dniu 9 lipca 2014 roku W. K. przesłał pozwanemu aneks do umowy zlecenia nr (...) zawartej dnia 29 stycznia 2014 roku, w którym jako zleceniobiorcę wskazano – powoda (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., reprezentowanego przez prezesa zarządu W. K., na mocy którego zleceniodawca rozszerzył pakiet usług filmowania o pakiet usług fotograficznych. W cenie pakietu usług fotograficznych wchodziło minimum 300 zdjęć, obecność jednego fotografa od początku przygotowań w dniu 25 października 2014 roku do końca oczepin w dniu 26 października 2014 roku, nie później niż do godziny 2:00, oraz sesja plenerowa w innym, dowolnym dniu ustalonym wspólnie przez strony. Na mocy aneksu pozwany zobowiązał się wpłacić zaliczkę w kwocie 260 zł. Pełna suma zlecenia (1.300 zł, pomniejszona o zaliczkę) podlegała uiszczeniu nie później, niż w dniu przekazania płyty ze zdjęciami.

W wiadomości e-mail z dnia 14 października 2014 roku W. K. poprosił o potwierdzenie przez pozwanego, że jest zainteresowany usługą fotograficzną wskazując, że nie otrzymał żadnej odpowiedzi w zakresie aneksu. W odpowiedzi M. W. (1) potwierdził zainteresowanie usługą dodając, iż starał się skontaktować w tej sprawie, ale telefon nie odpowiadał.

W dniu 20 października 2014 roku W. K. przesłał pozwanemu w wiadomości e-mail plan dnia do wypełnienia, informując, że aktualnie jest dostępny tylko w formie mailowej. Pozwany następnego dnia odesłał wypełniony plan z zapytaniem, jakie informacje ma jeszcze przekazać, a także, w jaki sposób strony mają się kontaktować, w piątek, czy w sobotę.

W planie dnia pozwany wskazał: w zakresie przygotowań panny młodej: makijażystka 11:00, dom panny młodej – ubieranie się 12:00, przyjazd pana młodego do młodej 14:00, w zakresie przygotowań pana młodego: ubieranie się (

Hotel (...)) 13:00, błogosławieństwo: 14:15, wyjazd do kościoła 14:45, kościół: 15:00, wesele (godzina przybycia) 15:00, pierwszy taniec 18:00-19:00, podziękowania dla rodziców do ustalenia, tort 22:00, oczepiny 24:00. W pozycji „inne (przemowy, niespodzianki dla gości, puszczanie lampionów, fajerwerki, pokazy tańca, zabawy przy stołach)” pozwany zostawił puste miejsce. **(dowód z przesłuchania W. K. 02:01:25-02:46:30 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2013 roku, dowód z przesłuchania M. W. (1) 02:47:24-03:06:14 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, umowa k. 22-23, aneks do umowy k. 28-29, plan dnia k. 131, wydruk z korespondencji e-mail k. 109-112, k. 114-128, k. 130, k. 132, cennik k. 113, ogłoszenie ofertowe k. 151-152)**

Po przesłaniu W. K. wypełnionego planu dnia, aż do dnia ślubu pozwany wraz z narzeczoną M. W. (2), próbowali skontaktować się z powodem, celem ustalenia, czy plan ten został zaakceptowany. Jeszcze w przeddzień ślubu przyszli małżonkowie pozostawali w niepewności, czy zleceniobiorca w ogóle pojawi się na ślubie, nie otrzymali oni bowiem od niego żadnej wiadomości, nie odbierał on również telefonu. Dopiero w sobotę rano, gdy pozwany jechał już do O., otrzymał on informację, że W. K. jest już w drodze.

Około południa W. K. wraz z dwiema innymi osobami zjawił się w mieszkaniu M. W. (2). Wszystkie te osoby brały udział w filmowaniu i fotografowaniu panny młodej. Pomimo upływu czasu i ustaleń w planie dnia, iż o godzinie 13:00 miało odbyć się uwiecznienie przygotowań pana młodego, W. K. nie zlecił swoim pracownikom, aby któryś z nich udał się do hotelu, gdzie przebywał pozwany. Nie informował on również narzeczonej pozwanego, że jej przygotowania się przedłużają. W konsekwencji, kiedy zakończono filmowanie przygotowań panny młodej było już za późno, aby te same czynności wykonać w stosunku do pozwanego, który w tym czasie miał już wyjeżdżać z hotelu do domu swojej wybranki. Ustalono wówczas, że przygotowania pana młodego zostaną dograne w późniejszym terminie, „innego wyjścia (młodzi) nie mieli”.

Pozostałe planowane na dzień 25 października 2014 roku usługi filmowania/fotografowania zostały wykonane przez W. K. i jego współpracowników. Nie pojawili się oni natomiast w dniu następnym na poprawinach, pomimo, że te były objęte umową, a o chęci ich uwiecznienia pozwany wspominał od samego początku rozmów ze zleceniobiorcą. M. W. (1) wielokrotnie próbował się dodzwonić w dniu poprawin do W. K. i ustalić przyczyny jego nieobecności, ten jednak nie odbierał telefonu. W. K. oraz jego pracownicy mieli realną możliwość upewnienia się, czy poprawiny się odbędą, jeśli w tym zakresie pojawiły się u nich jakiegokolwiek wątpliwości, przy czym zespół muzyczny grający na weselu wielokrotnie zapraszał gości weselnych na poprawiny w dniu następnym.

Wskutek inercji zleceniobiorcy, pozwany wraz z małżonką zostali pozbawieni ważnej dla nich pamiątki, która miała dużą wartość emocjonalną. **(dowód z przesłuchania K. K. 01:19:21-02:00:17 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, dowód z przesłuchania W. K. 02:01:25-02:46:30 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2013 roku, dowód z przesłuchania M. W. (1) 02:47:24-03:06:14 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku)**

W wiadomości e-mail z dnia 12 listopada 2014 roku W. K. poprosił o odniesienie się przez pozwanego do przedstawionych terminów sesji, a także o wskazanie, które fragmenty dnia ślubu mają znaleźć się na filmie. W odpowiedzi z dnia 21 listopada 2014 roku pozwany wyjaśnił, że nie może dostrzec przedmiotowych terminów. Poinformował, że wylatuje na Teneryfę i najbliższy tydzień nie wchodzi w grę, zapytał ponadto, czy jest możliwość kontaktu telefonicznego, preferowana przez niego, akcentując, że próbował dzwonić kilka razy, ale telefon nie odpowiada. Dodał, iż jeśli chodzi o film, to można uszczuplić ceremonię z kościoła, a dać więcej ujęć z wesela.

W wiadomości e-mail z dnia 28 listopada 2014 roku małżonka pozwanego M. W. (2) poinformowała W. K., że nie dotarł do nich załącznik z datami dotyczącymi sesji ślubnej. Jednocześnie poprosiła o wskazanie wolnych dni weekendowych. Te zostały przez W. K. wskazane na 13, 14 lub 21 grudnia. Dalsze korespondencja dotyczyła ustaleń odnośnie daty

oraz miejsca wykonania sesji (rozpatrywano kilka miejsc w Ł., które jednak bądź z przyczyn organizacyjnych, bądź finansowych, nie zostały wybrane i ostatecznie strony uzgodniły zdjęcia w plenerze), ponadto w dniu 11 grudnia 2014 roku W. K. poinformował małżonkę pozwanego, że postara się przesłać zdjęcia w następnym tygodniu. W wiadomości z dnia 2 stycznia 2015 roku M. W. (3) zapytała o konkrety w sprawie sesji, poprosiła również o podanie daty odebrania filmu z wesela oraz fotografii, zaznaczając, iż oczekuje konkretnych odpowiedzi. W odpowiedzi zwrotnej W. K. zapewnił, że zdjęcia oraz film będą gotowe do końca miesiąca. W wiadomości z dnia 16 lutego 2015 roku małżonka pozwanego ponowiła pytanie odnośnie daty oddania dzieła, na co W. K. odpowiedział, że zdjęcia będą gotowe do końca tygodnia, natomiast w zakresie filmu nie potrafi podać konkretnej daty, akcentując, że film jest na wykończeniu. W dniu 25 lutego 2015 roku poinformował on M. W. (3), że zdjęcia będą przesłane za pomocą portalu WeTransfer (na maila zostanie przesłany stosowny link) oraz udostępnione na innym, darmowym serwerze (dużo wolniejszym). W dniu 12 marca 2015 roku M. W. (3) powiadomiła zleceniobiorcę, że nie otrzymała na skrzynkę e-mail żadnego linku do zdjęć. W wiadomości z dnia 13 marca 2015 roku W. K. udostępnił link do pierwszej części zdjęć (w małej rozdzielczości) na portalu S., wskazując, że zdjęcia w dużej rozdzielczości zostały przesłane na płycie, która powinna dotrzeć w poniedziałek albo wtorek. Udostępnione online zdjęcia przypadły pozwanemu i jego małżonce do gustu, nie otrzymali oni jednak płyty z ich zapisem, ta bowiem została zwrócona do nadawcy, o czym W. K. poinformował w dniu 10 kwietnia 2015 roku, dodając, że zdjęcia można ewentualnie pobrać z przesłanego przez niego linku. W maju 2015 roku M. W. (3) ponowiła zapytanie odnośnie sesji zdjęciowej, zaznaczając, że w grę wchodzi raczej weekendy, na co W. K. odparł, że z weekendami bywa niestety ciężko, podnosząc jednocześnie, że skoro tak długo pozwany z małżonką czekają na tę sesję, to może dojechać do O., w którym młodzi chcieliby wykonać sesję, w cenie. Po wymianie korespondencji małżonka pozwanego zaproponowała termin 1-3 lipca, który W. K. wstępnie zaakceptował. **(dowód z przesłuchania K. K. 01:19:21-02:00:17 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, dowód z przesłuchania W. K. 02:01:25-02:46:30 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2013 roku, zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, wydruk z korespondencji e-mail k. k. 42, k. 133-134, k. 139-145)**

Ostatecznie do wykonania zdjęć plenerowych oraz dogrania scen z przygotowań pana młodego do ślubu doszło w dniu 2 lipca 2015 roku w O.. Na potrzeby planowanego filmowania pozwany wynajął pokój w hotelu należącym do tej samej sieci, co hotel wybrany w dniu ślubu, chciał bowiem, aby wnętrza pomieszczeń pojawiających się na filmie nie różniły się między sobą.

(zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku)

W dniu 4 lipca 2015 roku pozwany przesłał W. K. link do portalu YouTube z propozycją utworu do teledysku.

W dniu 18 sierpnia 2015 roku W. K. przesłał pozwanemu i jego małżonce za pośrednictwem portalu F. pierwszą część zdjęć plenerowych. Poinformował ponadto, iż „kończymy film”.

W dniu 19 sierpnia 2015 roku serwis (...) poinformował pozwanego, że W. K. przesłał mu plik o nazwie „plener.rar”. **(wydruk z korespondencji e-mail k. k. 135, 136, k. 145, okoliczności bezsporne)**

W dniu 1 października 2015 roku M. W. (2) wysłała W. K. zapytanie odnośnie daty otrzymania filmu, podnosząc, że zbliża się rocznica ślubu i fajnie byłoby go mieć. W odpowiedzi zleceniobiorca wskazał, iż podeśle film na początku przyszłego tygodniu. W dniu 9 października 2015 roku M. W. (2) wysłała zapytanie o treści „no i co z tym filmem?”, które, wobec nie uzyskania odpowiedzi, ponowiła w dniu 13 października. W wiadomości z dnia 16 października 2015 roku (piątek) W. K. przeprosił za zaistniałą sytuację informując, że aktualnie jest na urlopie. Nadmienił, iż film podeśle najpóźniej we wtorek. W dniu 20 października 2015 roku W. K. przesłał małżonce pozwanego linki do portalu YouTube, na którym umieścił filmy z przygotowań, ślubu i wesela, a także teledysk (ten ostatni w dniu 27 października). Na zapytanie W. K. (28.11.2015 roku), czy udało się obejrzeć film, M. W. (2) odpowiedziała, że nie, ponieważ strona jest blokowana na ślubie i teledyskach. Próbowała ona przy tym wraz z pozwanym wielokrotnie

odtworzyć film na różnych urządzeniach, w tym na telefonie komórkowym, za każdym razem jednak z negatywnym rezultatem.

Ponowne zapytanie W. K. przesłał w dniu 7 grudnia 2015 roku, otrzymując od małżonki odpowiedź, iż przebywa w szpitalu w związku z ciążą i nie ma głowy do oglądania przesłanych materiałów. Jeszcze tego samego dnia M. W. (2) wskazała, że teledysk nie chodzi dalej, a przy filmie ze ślubem wyświetla się informacja, że film jest niedostępny. Wówczas W. K. poinformował ją, że prześle materiały na inny serwer. **(dowód z przesłuchania W. K. 02:01:25-02:46:30 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2013 roku, dowód z przesłuchania M. W. (1) 02:47:24-03:06:14 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, wydruk z korespondencji e-mail k. 145-146)**

W wiadomości e-mail z dnia 28 grudnia 2015 roku W. K. przesłał pozwanemu cztery linki do serwisu (...) umożliwiające dostęp do filmów, z zapytaniem, na jakiej płycie film ma zostać nagrany.

(dowód z przesłuchania W. K. 02:01:25-02:46:30 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2013 roku, wydruk z korespondencji e-mail k. 137, okoliczności bezsporne)

W wiadomości e-mail z dnia 24 lutego 2016 roku W. K. poprosił o podanie adresu, na który mają zostać przesłane płyty z filmami i fotografiami informując, że brak odpowiedzi będzie skutkowało przesłaniem płyt na adres oznaczony w umowie. **(wydruk z korespondencji e-mail k. 138, okoliczności bezsporne)**

W piśmie z dnia 4 marca 2016 roku powód wskazał, że wobec wykonania umowy z dnia 29 stycznia 2014 roku oraz aneksu do tej umowy, przesyła 3 komplety płyt ze zdjęciami oraz 3 komplety filmu o długości 60-70 minut wraz z teledyskiem. Jako kwotę do zapłaty wskazał 3.700 zł. Pismo to zostało doręczone pozwanemu w dniu 8 marca 2016 roku.

W wiadomości e-mail z dnia 17 marca 2016 roku M. W. (1) podziękował za przesłanie płyt. Wyraził zdziwienie otrzymanym pismem i zapewnił, że się rozliczy. Jednocześnie wskazał, że zgodnie z ustaleniami umowy, zleceniobiorca miał być na poprawinach, a nadto, że czas na dostarczenie płyt wynosił 90 dni, a upłynęło ponad 490. Wobec powyższego podniósł, że kwota musi być uszczuplona.

W odpowiedzi W. K. wyjaśnił, że od 2 lipca do 20 października minęło 103 dni, a nie 490, akcentując, iż brak było kontaktu ze strony pozwanego i próba wmawiania, że film się nie odtwarza. Dodał, że film mógł wysłać od razu, ale czekał na jakiegokolwiek wytyczne. Odnośnie poprawin przyznał, że to jego wina, co pomniejsza koszt zlecenia o 300 zł. Jako łączną kwotę do zapłaty W. K. wskazał 3.400 zł. **(dowód z przesłuchania K. K. 01:19:21-02:00:17 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, dowód z przesłuchania W. K. 02:01:25-02:46:30 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2013 roku, dowód z przesłuchania M. W. (1) 02:47:24-03:06:14 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, pismo k. 65, wydruk ze strony internetowej operatora pocztowego k. 66-67, potwierdzenie nadania paczki k. 67, wydruk z korespondencji e-mail k. 137-138, okoliczności bezsporne)**

Pozwany wraz z małżonką nie byli zadowoleni z nagranych filmów. W. K. nie uwzględnił ich prośb, aby kosztem ujęć z kościoła zwiększyć ilość ujęć z wesela, ponadto na nagraniu widać było, które sceny zostały później dograne. Nie wnosili oni natomiast zastrzeżeń co do jakości dostarczonych zdjęć. **(zeznania świadka M. W. (2) 00:10:08-01:15:05 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, dowód z przesłuchania M. W. (1) 02:47:24-03:06:14 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku)**

Na mocy umowy cesji wierzytelności z dnia 31 sierpnia 2016 roku powód nabył od W. K. wymagalną wierzytelność w kwocie 2.400 zł z tytułu umowy z dnia 29 stycznia 2014 roku. O dokonanej cesji powód powiadomił pozwanego pismem z dnia 10 października 2016 roku (doreczonym w dniu 20 października), wzywając do zapłaty w terminie 5 dni należności w wysokości 3.700 zł. (**umowa cesji k. 73-74, wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania przesyłki k. 75, wydruk ze strony internetowej operatora pocztowego k. 77, okoliczności bezsporne**)

W odpowiedzi na wezwanie pozwany podniósł, że zamówiona usługa została wykonana z naruszeniem postanowień umowy w znacznym stopniu, tak co do jej zakresu, jak i terminu. Wyjaśnił, że nie wykonano w ogóle dokumentacji filmowej uroczystości poprawin, jak też w dniu zaślubin dokumentacji filmowej przygotowań pana młodego, ta ostatnia została bowiem wykonana w dniu 2 lipca 2015 roku, co naraziło go na koszty. Dodał, iż zleceniobiorcy został przekazany pełen plan dnia zaślubin, tak, aby mogło dojść do prawidłowego wykonania umowy. Ponadto wskazał, iż pomimo wielokrotnych monitów drogą mailową, filmy i zdjęcia otrzymał dopiero w marcu 2016 roku, a więc ze znacznym przekroczeniem terminu umownego. Na koniec M. W. (1) oświadczył, że niewieczniona na filmie uroczystość poprawin nie może zostać powtórzona, przez co wraz z małżonką utracili bezpowrotnie dokumentację o wartości emocjonalnej. Wobec powyższego, pozwany poinformował powoda, że uznaje jego roszczenie do kwoty 2.300 zł, którą w dniu 26 października 2016 roku przełał na rachunek bankowy powoda. (**pismo k. 103, potwierdzenie nadania przesyłki k. 104, potwierdzenie wykonania przelewu k. 176**)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z powołanych dokumentów, których prawdziwości nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto depozycje świadków oraz wyjaśnienia stron.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo po modyfikacji dokonanej w piśmie procesowym z dnia 7 listopada 2016 roku jest zasadne w części i podlega uwzględnieniu w zakresie kwoty 400 zł wraz z odsetkami.

Na wstępie należy podkreślić, że pomiędzy W. K. a pozwanym doszło do zawarcia umowy, na mocy której pierwotny wierzyciel zobowiązał się wykonać na rzecz pozwanego usługi filmowe oraz fotograficzne. Zawarta przez strony umowa, jest umową o dzieło, gdyż zawiera wszelkie elementy przedmiotowo istotne tejże umowy. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. O zakwalifikowaniu umowy do danego typu, decyduje zaś jej treść ustalona przez strony. Umowa o dzieło jest umową określonego rezultatu (ma na celu wytworzenie dzieła, tu: filmu i zdjęć).

W niniejszej sprawie znajdują zatem zastosowanie postanowienia zawartej przez strony umowy o dzieło oraz przepisy Kodeksu cywilnego. Sąd przyjął przy tym, że strony łączyła wyłącznie jedna umowa o dzieło, nie dzieląc w tym zakresie stanowiska powoda, iż w rzeczywistości były to dwie odrębne umowy: pierwsza z dnia 29 stycznia 2014 roku dotycząca usług filmowych oraz druga, mająca postać aneksu z dnia 9 lipca 2014 roku, dotycząca usług fotograficznych. Przypomnieć należy, że w treści aneksu wprost wskazano, iż jest on aneksem do umowy zlecenia nr (...) roku zawartej dnia 29.01.2014, a jego mocą rozszerzono pakiet usług filmowania o pakiet usług fotograficznych. Takie sformułowanie postanowień aneksu przez jego strony nie pozostawia wątpliwości odnośnie tego, że traktowały go one jako uzupełnienie umowy ze stycznia o usługi fotograficzne, nie zaś jako nową, odrębną umowę. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, jeśli uwzględni się okoliczności, że pozwany od samego początku był zainteresowany usługami (...) w pakiecie film+zdjęcia, czemu wielokrotnie dał wyraz w prowadzonej z nim korespondencji. Uwadze Sądu nie umknął przy tym fakt, że w uzasadnieniu pozwu powód wprost wskazał, że dochodzi zapłaty za wykonanie dzieła, opisanego w umowie i aneksie (a nie dzieł opisanych w umowie i aneksie), pomniejszonego o zaliczkę wpłaconą przez pozwanego, również w wezwaniu do zapłaty z dnia 4 marca 2016 roku mowa jest o jednym wynagrodzeniu w kwocie 3.700 zł, która jak wskazał powód, zgodnie z umową winna być uiszczona nie później, niż w dniu przekazania płyt z filmami i zdjęciami. Powyższej konstatacji nie zmienia okoliczność, że ostatecznie aneks nie został podpisany przez

pozwanego, skoro strony zaakceptowały jego postanowienia i wprowadziły je w życie, a także, iż jako zleceniobiorca w umowie został wpisany W. K., a w aneksie powód. W rzeczywistości bowiem umowa była realizowana przez W. K. i jego pracowników, zaś sam W. K. jest prezesem powodowej Spółki.

W niniejszej sprawie postanowienia umowy łączącej strony nie były w zasadzie sporne. W szczególności wątpliwości nie budziły jej zakres oraz data i sposób wykonania. Powód nie kwestionował przy tym, że umowa obejmowała filmowanie poprawin, z której to powinności jednak W. K. nie wywiązał się. Strony były także zgodne co do tego, że sesja zdjęciowa w plenerze miała miejsce dopiero w dniu 2 lipca 2015 roku oraz, iż w tym dniu dokręcono sceny obejmujące przygotowania pana młodego (pozwanego) do ślubu. Niesporna była również data dostarczenia pozwanemu dzieła przez powoda (marzec 2016 roku) oraz okoliczność, iż przed tą datą powód przesyłał pozwanemu i jego małżonce linki z dostępem do zamieszczonych na różnych portalach internetowych zdjęć i filmów, przy czym w zakresie tych ostatnich M. W. (2) wielokrotnie zgłaszała W. K., że nie jest w stanie ich otworzyć. Umowa przewidywała przy tym wydanie dzieła w formie płyt ze zdjęciami i filmami, nie zaś poprzez udostępnienia dzieła na portalach internetowych, czy też na wirtualnym dysku (tzw. chmurze). Wydanie dzieła miało jednocześnie nastąpić w terminie 90 dni od daty wykonania ostatnich ujęć filmowych (w przypadku zdjęć należy przyjąć per analogiam tożsamy termin liczony od daty wykonania ostatnich zdjęć). W zakresie oddania filmu Sąd przyjął, że termin ten rozpoczynał swój bieg już od dnia 26 października 2014 roku nie podzielając stanowiska strony powodowej, że data ta winna biec od dnia dokręcenia scen z przygotowaniem pana młodego (2 lipca 2015 roku). Jak wynika bowiem z korespondencji mailowej prowadzonej przez W. K. z małżonką pozwanego, M. W. (2) już w wiadomości e-mail z dnia 2 stycznia 2015 roku prosiła o podanie daty odebrania filmu akcentując, że oczekuje konkretnej odpowiedzi w tym zakresie, na co W. K. odpowiedział, że film będzie gotowy do końca miesiąca. W lutym M. W. (2) ponowiła zapytanie otrzymując informację, że film jest na wykończeniu. Skoro już na początku 2015 roku wykonawca filmu wskazywał, że ten jest na wykończeniu i ma być gotowy (wg korespondencji styczniowej) do końca stycznia, nie mogą się ostać twierdzenia powoda, że film miał być oddany jako jedna całość, skoro zarówno w styczniu, jak i w lutym 2015 roku o dokręcaniu scen z udziałem pozwanego nie było mowy. W konsekwencji Sąd uznał, że data 2 lipca 2015 roku rozpoczynała bieg oddania filmu, ale tylko w zakresie scen dodatkowych, które w tym właśnie dniu zostały uwiecznione. W przypadku zdjęć, termin ich oddania to odpowiednio data 26 października 2014 roku (zdjęcia z uroczystości zaślubin i wesela), a częściowo data 2 lipca 2015 roku (data wykonania zdjęć w plenerze).

W kwestii ustalonego przez strony wynagrodzenia Sąd przyjął, że wynosiło ono 3.000 zł z tytułu usługi filmowej i 1.300 zł z tytułu usługi fotograficznej, pozwany nie wykazał bowiem (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby od tych kwot W. K. zobowiązał się odjąć rabat w wysokości 15%, takie ustalenia nie wynikają również z brzmienia umowy. Jeśli zatem jakkolwiek rabat został przez zleceniobiorcę udzielony, w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego należało uznać, że strony uwzględniły go już w kwotach oznaczonych w umowie. Niesporne było przy tym, iż z tytułu ustalonego wynagrodzenia pozwany uiścił na rzecz powoda w pierw kwotę 600 zł, a w dniu 26 października 2016 roku dodatkowo kwotę 2.300 zł.

Oś sporu w niniejszej sprawie ogniskowała się wokół ustalenia, czy umowa została prawidłowo wykonana, a tym samym, czy powód jest uprawniony do żądania zapłaty pozostałej części umówionego wynagrodzenia.

Podstawę żądań powoda, ale również i zarzutów pozwanego, stanowi przepis art. 471 k.c., w myśl którego, dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powód wywodził, że oddał umówione dzieło z niewielkim przekroczeniem terminu, na co jednak istotny wpływ miało zachowanie pozwanego, który nie podejmował z nim współpracy, a nadto, iż dzieło to odpowiadało zawartej umowie. Powód podnosił jednocześnie, że wprawdzie poprawiny nie zostały przez niego sfilmowane, to jednak, z uwagi na okoliczność, iż pozwany nie ujął poprawin w planie dnia, był on z mocy § 8 zd. 2 umowy, zwolniony z obowiązku ich filmowania. Pozwany wskazywał z kolei, że dzieło zostało oddane ze znacznym przekroczeniem terminu, zaś umowa nie została zrealizowana w całości (brak sfilmowania poprawin oraz sfilmowanie przygotowań pana młodego dopiero w dniu 2 lipca 2015 roku). Akcentował jednocześnie, iż poprawiny były objęte treścią umowy, a niewskazanie ich w planie dnia mogło skutkować jedynie tym, że W. K. nie miał obowiązku sfilmowania w całości tego wydarzenia.

Wyjaśniał ponadto, że W. K. nie odbierał jego telefonów przed ślubem, co uniemożliwiło ustalenie, czy plan dnia jest kompletny, jak również w dniu 26 października 2014 roku, w której to dacie pozwany usiłował wyjaśnić przyczyny niestawiennictwa zleceniobiorcy na poprawinach. W ocenie pozwanego nie istniały przy tym żadne okoliczności, które obiektywnie uniemożliwiały W. K. ustalenie, że poprawiny się odbędą.

W kontekście powołanego art. 471 k.c. godzi się przypomnieć, że odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną łącznie następujące przesłanki: po stronie wierzyciela powstanie szkoda w postaci uszczerbku majątkowego (1), która musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależycie wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika (2), a jednocześnie zachodzi związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą (3) (por. Komentarz do art. 471 Kodeksu Cywilnego - cyt. Komentarz aut. Z. Gawlika). Niewątpliwie uzupełnieniem regulacji art. 471 k.c. jest norma art. 472 k.c., zgodnie z którą, jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności.

Przy ocenie czy mamy do czynienia choćby z niedbalstwem dłużnika, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25.07.2013 r., V ACa 472/12, LEX nr 1356490; wyrok SN z dnia 10.08.2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23.10.2003 r., V CK 311/02, LEX nr 82272). Pamiętać przy tym należy, że w myśl art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 1 kwietnia 2016 roku (por. I ACa 1408/15, LEX nr 2044387), w stosunkach gospodarczych przy określaniu wzorca należytej staranności należy uwzględniać wyższe, surowsze wymagania, z uwagi na zawodowy charakter działalności dłużnika, prowadzonej w sposób ciągły, co do zasady oparty na szczególnych umiejętnościach, wiedzy i doświadczeniu. W odniesieniu do stosunków o charakterze zawodowym uzasadnia to wymaganie staranności dłużnika na poziomie wyższym od przeciętnego.

Jak podnosi się w orzecznictwie, postawienie przez przyjmującego zamówienie dzieła do dyspozycji zamawiającego po dniu, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane, oznacza nienależyte wykonanie umowy. Samo niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie rodzi jednak odpowiedzialności odszkodowawczej, choć może ją uzasadniać (art. 471 k.c.). Obowiązkiem poszkodowanego jest wykazanie w takiej sytuacji nie tylko faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez kontrahenta, ale także powstania szkody i jej wysokości oraz istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 27 marca 2013 roku, I ACa 1426/12, L.). W judykaturze wskazuje się ponadto, że niesprawność organizacyjna przyjmującego zamówienie mieści się w granicach jego własnego ryzyka i jeżeli pozostaje w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zamówionej usługi i ze szkodą, która na skutek tego powstała, to przyjmujący zamówienie jest zobowiązany do naprawienia tej szkody m.in. z mocy art. 471 k.c. (por. wyrok SN z dnia 22 czerwca 1976 roku, II CR 193/76, OSPiKA 1977/11/194).

Należy także podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy

tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy przypomnienia wymaga, iż pozwany na poczet ceny dzieła wpłacił 600 zł zaliczki, a następnie, w dniu 26 października 2016 roku dopłacił kwotę 2.300 zł. W pozostałym zakresie roszczenie powoda nie zostało spełnione, a więc za niesporne należało uznać, że pozwany nie wywiązał się z zaciągniętego zobowiązania w całości. O czym była już mowa, M. W. (1) kwestionował jednak prawidłowe wykonanie dzieła przez stronę powodową, podnosząc, że należne powodowi wynagrodzenie winno podlegać obniżeniu. W ocenie Sądu, w kontekście całości zebranego materiału dowodowego, stanowisko pozwanego zasługuje na aprobatę. Niewątpliwie rację ma M. W. (1) podnosząc, że W. K. nie wywiązał się z umowy w zakresie wykonania filmu, ten bowiem nie obejmował uroczystości poprawin, a nadto, przygotowania pana młodego zostały dokręcone ponad pół roku po ślubie. W powyższym zakresie za całkowicie chybioną Sąd uznał argumentację powoda, że skoro poprawiny nie zostały ujęte w planie dnia, to W. K. był zwolniony z obowiązku ich rejestracji. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że pozwany od samego początku rozmów z W. K. podnosił, iż chce, by umowa obejmowała również filmowanie poprawin. Ustalenia w tym zakresie zostały poczynione, co znalazło odzwierciedlenie w treści zawartej umowy, ale także i uzgodnionej cenie. Wprawdzie rację ma powód podnosząc, że poprawiny nie zostały ujęte w planie dnia, to jednak okoliczność ta nie może ekskulpować wykonawcy dzieła. Przypomnienia wymaga, że nie przekazanie przez zleceniodawcę planu dnia miało wyłącznie ten skutek, iż zleceniobiorca nie gwarantował zarejestrowania wszystkich wydarzeń w pełnym wymiarze. Z przytoczonego zapisu nie wynika, że zleceniobiorca mógł całkowicie pominąć dane wydarzenie, a jedynie, że jego rejestracja może się odbyć (ale nie musi) w niepełnym wymiarze czasowym. Plan dnia pełnił zatem funkcję harmonogramu, na podstawie którego, wykonawca mógł zaplanować swoje działania na przestrzeni całego dnia ślubu. Powszechnie wiadomym jest, że w dniu zaślubin filmowanych jest szereg wydarzeń w określonej kolejności (przygotowania, błogosławieństwo, ceremonia kościelna, wesele, a w ramach tego ostatniego m.in. pierwszy taniec, podziękowania dla rodziców, tort, oczepiny), a zatem ścisłe oznaczenie ich czasookresu pozwala wykonawcy na odpowiednie zorganizowanie swojej pracy. O ile jednak w dniu zaślubin plan dnia pełni istotną rolę, o tyle konieczność jego sporządzenia na okoliczność dnia poprawin nie wydaje się już być aż tak istotna. Poprawiny odbywają się bowiem w jednym miejscu, w określonym przedziale czasowym, a zatem ich dokładne planowanie nie jest konieczne. Skoro poprawiny nie zostały wpisane do planu pozwanego (przy czym mało przekonujące są twierdzenia powoda, że winny być one wpisane w rubrykę „inne”, obejmowała ona bowiem przykładowo takie wydarzenia jak: przemowy, niespodzianki dla gości, puszczenie lampionów, fajerwerki, pokazy tańca, zabawy przy stołach, a więc wydarzenia mające co do zasady miejsce w trakcie wesela), to obowiązkiem W. K., jako wykonawcy dzieła było upewnienie się, że uroczystość ta odbędzie się w dniu 26 października 2014 roku. Powinność ta wynikała z treści samej umowy, w myśl której, zleceniobiorca zobowiązał się wykonywać uzgodnione usługi z należytą starannością. Jeśli zatem W. K., będący profesjonalistą, miał jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie tego, czy poprawiny się odbędą, to jego obciążał obowiązek wyjaśnienia tych wątpliwości. Słusznie podnosi strona pozwana, że wykonawca był związany umową, a zatem winien on stawić się na poprawinach nawet wówczas, gdyby okazało się, że ma filmować pustą salę. W ocenie Sądu, nawet jeśli W. K. nie był obecny podczas anonsowania uroczystości poprawin przez członków zespołu grającego na weselu, nie było żadnych obiektywnych przeszkód, aby zapytał on pozwanego, bądź jego małżonkę, czy poprawiny się odbędą. Tłumaczenia W. K., iż „niestety nie wpadliśmy na pomysł, co z poprawinami” (k. 206 skróconego protokołu rozprawy z dnia 24 maja 2017 roku), należy uznać za pozbawione najmniejszego sensu. Inercja W. K., która co należy wyraźnie podkreślić nie znajdowała żadnego logicznego uzasadnienia, skutkowałą tym, że usługa filmowania nie została wykonana w całości, w wyniku czego, pozwany i jego małżonka zostali trwale pozbawieni ważnej pamiątki, o niepowtarzalnym charakterze i dużej wartości emocjonalnej. Wskazać dodatkowo należy, że W. K. nie tylko nie stawił się na poprawinach w dniu 26 października 2014 roku, ale także tego dnia nie odbierał od pozwanego telefonu, choć przecież tego dnia winien on pozostawać do dyspozycji pana młodego. M. W. (1) nie mógł zatem wyjaśnić przyczyn nieobecności wykonawcy dzieła. Takie zachowanie W. K. uznać należy za wysoce nieprofesjonalne, nie licujące z charakterem wykonywanej przez niego

działalności. Podnieść wreszcie należy, że w wiadomości e-mail z dnia 18 marca 2016 roku W. K. wprost przyznał, iż ponosi winę za niesfilmowanie poprawin i z tego tytułu proponuje upust w kwocie 300 zł.

Jak wykazało postępowanie dowodowe, uchybienia W. K. w zakresie usługi filmowania wystąpiły już w dniu zaślubin, nie uwiecznił on bowiem przygotowań pana młodego, choć te, zostały ujęte w planie dnia. Nie mogą przy tym znaleźć zrozumienia tłumaczenia powoda, że powyższe wyniknęło z przedłużających się przygotowań panny młodej. To obowiązkiem W. K. było takie zaplanowanie działań swoich pracowników, aby wszystkie ujęte w planie dnia wydarzenia zostały sfilmowane. Skoro wykonawca dzieła zobowiązał się dostarczyć minimum dwóch operatorów, a jednocześnie wiedział, że usługa będzie realizowana w dwóch różnych miejscach, w krótkim przedziale czasowym (przygotowania panny młodej – (...), P., godz. 12:00, pana młodego – hotel (...), godz. 13:00), winien on we właściwy sposób zorganizować pracę operatorów, z uwzględnieniem okoliczności, że przygotowania panny młodej mogą się wydłużyć. Sąd nie ma przy tym wątpliwości, że to na W. K., a nie na M. W. (2) ciążyła powinność „pilnowania czasu”. Niewątpliwie już w trakcie filmowania panny młodej W. K. musiał przynajmniej przypuszczać, że jej przygotowania mogą nałożyć się czasowo na przygotowania pana młodego. Wyjaśnienia W. K., iż „panna młoda raczej miała zegarek”, czy też „nikt nie wpadł na to, żeby pojechać do pana młodego wcześniej, bo przeciągnęły się przygotowania panny młodej” (k. 205 skróconego protokołu rozprawy z dnia 24 maja 2017 roku) uznać należy za całkowicie absurdalne i świadczące nie o profesjonalizmie W. K., a jego amatorstwie. To nie M. W. (2), mająca przez sobą jedną z najważniejszych chwil w swoim życiu, miała za zadanie czuwać nad upływającym czasem, a W. K., jako wykonawca dzieła, winien pilnować, by wszystkie zaplanowane wydarzenia zostały sfilmowane. W. K. nie tylko nie sprostął powyższemu, ale nawet nie poinformował panny młodej, że jej przygotowania się przedłużają. Zupełnie nieprzekonujące są również depozycje W. K., iż towarzyszący mu operatorzy nie mieli prawa jazdy. O czym była mowa, W. K. miał świadomość, że przygotowania pary młodej będą filmowane w dwóch różnych miejscach, a zatem to jego obciążał obowiązek takiego wyboru operatorów, aby przynajmniej jeden z nich w razie potrzeby mógł udać się do hotelu, w którym przebywał pozwany. Nic nie stało również na przeszkodzie, aby W. K. zapewnił w przedziale czasowym przeznaczonym na przygotowania pana młodego obecność trzeciego operatora. Brak takiego działania ze strony W. K. skutkowało tym, że przygotowania pana młodego zostały sfilmowane niemal rok po ślubie, w wyniku czego wykonany film cechuje brak spójności (z uwagi na upływ czasu na filmie widoczne jest, które sceny z udziałem pozwanego zostały dograne później), a pozwany poniósł dodatkowy koszt związany z wynajęciem pokoju hotelowego (M. W. (1) wybrał hotel należący do tej samej sieci, co hotel (...) w O., aby zapewnić ten sam wystrój wnętrza).

Reasumując Sąd przyjął, że nieobecność W. K. na poprawinach, a także niesfilmowanie w pierwotnym terminie przygotowań pana młodego, implikuje jednoznaczną konstatację, że W. K. w sposób nieprawidłowy zorganizował swoją pracę, na skutek czego państwo młodzi doznali niewątpliwie szkody (utrata pamiątki z uroczystości poprawin, powstanie kosztów związanych z wynajęciem hotelu w O.), która była spowodowana nienależycie wykonanym zobowiązaniem przez zleceniobiorcę, a jednocześnie zachodzi związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Zostały zatem spełnione przesłanki, o których mowa w art. 471 k.c., które konstytuują odpowiedzialność kontraktową powoda względem pozwanego. W świetle powyższych rozważań jedynie na marginesie przypomnieć należy, że dzieło nie zostało oddane w terminie. Przekazanie płyt z filmem oraz zdjęciami miało bowiem miejsce dopiero w dniu 8 marca 2016 roku, a więc ze znacznym przekroczeniem terminu umownego i to nawet gdyby przyjąć, że ten rozpoczynał swój bieg z dniem 2 lipca 2015 roku. Całkowicie chybione są przy tym tłumaczenia powoda, iż na powyższe wpływ miało niezaangażowanie pozwanego w kontakt z wykonawcą dzieła, obszerna dokumentacja obejmująca mailową korespondencję złożona do akt sprawy daje bowiem asumpt do wniosku, że M. W. (2) pozostawała praktycznie w stałym kontakcie z W. K., wielokrotnie monitowała termin oddania dzieła (wiadomości e-mail ze stycznia, lutego, października 2015 roku) i przez cały ten czas była w istocie zwodzona przez W. K., który początkowo informował o oddaniu dzieła do końca stycznia 2015 roku. Nie można przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, że umowa przewidywała oddanie dzieła w konkretnej formie, tj. przez wydanie płyt z filmem i zdjęciami, nie zaś poprzez ich przesłanie na serwer internetowy, czy też wirtualny dysk. Skoro zaś W. K. zdecydował się już na taką formę wstępnego dostarczenia dzieła, to jego obciążał obowiązek upewnienia się, że przesłane materiały zostaną nie tylko odebrane, ale i otworzone przez adresata. Dostrzec należy i to, że nie było żadnych obiektywnych przeszkód, aby materiały zarejestrowane w dniu ślubu zostały przesłane pozwanemu i jego

małżonce już w 2014 roku, czy też na początku 2015 roku, celem ich przejrzenia i naniesienia stosownych poprawek. Musi zastanawiać fakt, dlaczego pierwszy materiał filmowy W. K. udostępnił dopiero w dniu 20 października 2015 roku, a więc niemal rok po ślubie (!!!!!) i to w sytuacji, gdy już w lutym zapewniał, że film jest na wykończeniu, zaś w sierpniu, że „kończymy film”. Wytlumaczenie takiego stanu rzeczy może być wyłącznie jedno, materiał ten nie był gotowy, choć powinien być (w zakresie wydarzeń z dnia ślubu) już w styczniu 2015 roku. Trudno zatem uznać, że dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Sądowi nie umknęło przy tym, że już w listopadzie 2014 roku pozwany wskazywał, aby na filmie skrócić sceny z kościoła i zastąpić je scenami z wesela, a mimo to, zalecenia te nie zostały uwzględnione nawet w finalnej postaci filmu. W ocenie Sądu powód nie może się ponadto bronić argumentacją, że pomiędzy grudniem 2015 roku, a marcem 2016 roku, nie miał kontaktu z pozwanym i jego małżonką. W tym czasie M. W. (2) spodziewała się dziecka, a jej ciąża była zagrożona, o czym W. K. był informowany w wiadomości e-mail z dnia 7 grudnia 2015 roku, a więc mogła ona nie mieć nie tylko czasu, ale i chęci na to, by zajmować się przesłanymi jej i pozwanemu materiałami. Pozwani w tym czasie nie otrzymali jeszcze finalnego dzieła, a jednocześnie oczekiwali urodzin dziecka, które to wydarzenie niewątpliwie miało dla nich większe znaczenie niż i tak już mocno spóźniona pamiątka z dnia ślubu. W ocenie Sądu za oczywiste uznać należy, że za taki stan rzeczy winę ponosi wykonawca dzieła, a nie pozwany. Gdyby bowiem materiały z filmem zostały przesłane wcześniej, pozwany i jego małżonka nie musieliby zapoznawać się z nimi w czasie dla nich nieodpowiednim.

Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że powód nie jest uprawniony do żądania całości zapłaty za wykonane dzieło. Uwzględniając zakres prac wykonanych przez W. K. oraz nieterminowość wydania dzieła, Sąd uznał, że adekwatnym wynagrodzeniem za dzieło jest kwota 3.300 zł, a więc przy zaliczeniu na jej poczet kwoty uiszczonej przez pozwanego (2.900 zł), do dopłaty pozostaje kwota 400 zł. Wobec powyższego, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 400 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 marca 2016 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c.
w zw. z art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała sprawę w 73 % (wezwanie do zapłaty w terminie 5 dni kwoty 3.700 zł pozwany odebrał w dniu 20 października 2016 roku, a zatem wobec nieuiszczenia tejże kwoty do dnia 25 października 2016 roku, powód był uprawniony do wytoczenia powództwa w tymże dniu, zwłaszcza, że powszechnie wiadomym jest, że księgowanie wpłat przez banki jest dokonywane wyłącznie w określonym przedziale czasowym i po jego upływie powód mógł zasadnie przyjąć, że pozwany nie spełnił jego żądania, a tym samym dał asumpt do wytoczenia powództwa) i dlatego w takim stopniu należy się jej zwrot kosztów procesu.

Koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 1.317 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu 100 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz koszty zastępstwa adwokata w kwocie 1.200 zł – § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, według brzmienia na datę wniesienia pozwu (Dz.U. 2015, poz. 1804).

Z kolei koszty poniesione przez pozwanego wyniosły łącznie 1.217 zł i obejmowały: opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 1.200 zł – § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, według brzmienia na datę wniesienia pozwu (Dz.U. 2015, poz. 1800).

Całość poniesionych przez strony procesu kosztów sądowych wyniosła zatem 2.534 zł.

Powód wygrał spór w 73 %, a przegrał w 27 %. Powód winien zatem ponieść z tytułu kosztów procesu kwotę 684,18 zł (27 % kwoty ogólnej), a pozwany 1.849,82 zł (73 % kwoty ogólnej).

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 632,82 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść.